

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. —
kwartal. 7 K. 50 h. z przesyłką 9 K. —
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 60 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 18 grudnia.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Gracyana M. Jutro: Such. Nemezyusza. — Gr.-kat.: Dziś: 5. Sawwy Os. Jutro: 6. Nykotaja Ap. — Słowiańskie: Dziś: Wszemira. Jutro: Mścigniewa.

Wschód słońca 7:54, zachód 4:01.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzyżowa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedziel); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w pop.

Wystawy stałe. III wystawa jesienna w Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Oświetl. 60 n., w niedzielę 30 h.

Odczyty i wykłady. W Tow. Przyrodników im. Kopernika referaty prof. dra A. Becka, oraz prof. dra J. Nusbauma.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 wieczorem. **Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 wiecz. „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko A. Walewskiego.

Związek powiatowych Kas chorych.

Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków ma raz w rok bardzo przykrą chwilę, a jest nią Zjazd delegatów Związku powiatowych Kas chorych, którego zarządem jest Zakład ubezpieczenia robotników. Przykrzejszą jeszcze niż zwykle chwilą był wczorajszy doroczny Zjazd, którego wynik obrad był votum nieu-

fności dla Zarządu związkowego, wyrażonem w niezwykle ostrej formie.

Źródło tego, że tego rodzaju stosunek wytworzył się między kasami a zarządem związkowym, tkwi już w samej organizacji tej instytucji. Oto tworząc związek, zamiast stworzyć jakąś odrębną z Kas wynikającą instytucję, przylepiono Związek do Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków. Stworzono w ten sposób cudaka, narzucając Związkowi Kas chorych na zarząd instytucję obcą, mającą co więcej niejednokrotnie interesy zupełnie sprzeczne z interesami Kas. Już z góry zatem odnosiły się Kasy z nieufnością do zarządu związkowego. Oto stosunek wzajemny Kas i zarządu związkowego, który nigdy zatem nie był zbyt serdeczny, zaostriżł się jeszcze bardziej w ostatnich latach. Bezpośrednim powodem tego zaostriżenia była następująca sprawa. Na zjeździe delegatów Związku przed dwoma laty, uchwalono między innymi udzielić Kasie chorych w Jarosławiu zasiłku z funduszu rezerwowego. Zarząd związkowy nie wykonał tej uchwały, lecz odniósł się w tej sprawie z zapytaniem do namiestnictwa, co było powodem przecignięcia się jej przez rok przeszło i naraziło tę kasę na rozmaite przykrości. Stanowisko to zarządu związkowego i takie uchylene uchwały zgromadzenia wywołało ogromne rozgoryczenie w zarządach Kas, a wyrazem jego była powzięta na ostatnim walnym zgromadzeniu uchwała, którą wyrażono zarządowi naganę. Na zgromadzeniu tem powstała ponadto nowa scysya z zarządem co do wysokości wkładki związkowej na rok 1905, której wysokość oznaczyło zgromadzenie na 5 proc. od wzrostu funduszu rezerwowego związkowych Kas chorych. Zarząd wniosek zarządu o wyznaczenie wkładki na 10 proc.

W odpowiedzi na to zarząd związkowy odniósł się do namiestnictwa o unieważnienie obu tych uchwał i uzyskał to, przyczem namiestnictwo w myśl wniosku zarządu podwyższyło wkładkę do 10 proc., nie zawiadomiło jednak zarządów Kas w drodze instancyj, tak, że zarządy nie miały możliwości rekursu.

Do tych spraw przyłączyła się jeszcze trzecia i ta już zasadnicza. Oto kiedy rząd odniósł się do zarządów zakładów ubezpieczenia robotników co do sprawy podniesienia taryfy ubezpieczeniowej, która byłaby zdolna do usunięcia niedoborów zakładów, zarząd Zakładu, który równocześnie jest zarządem związkowym Kas, oświadczył się przeciw podnoszeniu taryfy. Nowy powód do scysyi, Kasy bowiem twierdzą, że zakład stara się zmniejszyć deficyt kapitałowy przez obniżanie rent, — co jest powodem, że nowe ciężary spadają na Kasy. Zgromadzenie więc wczorajsze było bardzo burzliwe. Rezultatem długiej dyskusji, która wywiązała się nad sprawozdaniem zarządu związkowego, były uchwały,

którymi postanowiono wnieść w sprawie dwu pierwszych spraw spornych rekursy do ministerstwa i zaprotestowano przeciw stanowisku zarządu Zakładu ubezpieczeń w sprawie podwyższenia taryfy. Żądano, aby rekursy podpisał prezydent zgromadzenia, wobec jednak oświadczenia przewodniczącego, że rekursów tych odpisać nie może, polecono, aby prezydent Związku rekursy te przedstawił odnośnym władzom, jako uchwały zgromadzenia.

W dalszym ciągu powzięto rezolucję co do składu członków sądu polubownego dla Zakładu ubezpieczenia robotników, domagającą się, aby przy mianowaniu członków sądu polubownego mianowało ministerstwo osoby, posiadające wykształcenie techniczne, jak wymaga tego ustawa, a nie osoby ze stanu lekarskiego.

Dalej wyraził Zjazd życzenie, aby ministerstwo przy mianowaniu członków zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, uwzględniało osoby, obznajomione dokładnie z potrzebami i brakami Kas chorych, a to w tym celu, aby usunąć nieporozumienia, wynikające zbyt często pomiędzy Kasami chorych a Zakładem.

Powzięto jeszcze uchwały w sprawie udzielania zasiłku w wysokości 400 koron dla powiatowej Kasy chorych w Pilźnie, a resztę punktów, między innymi dotyczący się ustanowienia wkładki związkowej na r. 1906, usunął Zjazd z porządku dziennego i postanowił zgromadzenie zakończyć wobec tego, że jak wyrażali się mówcy — szkoda czasu na obrady i uchwały, które zarząd związkowy lekceważy.

Wobec tego wkładkę związkową na r. 1906 będzie musiała oznaczyć władza.

Nakoniec kilka cyfr ze sprawozdania, jakie przedłożył zarząd związkowy walnemu zgromadzeniu. Otóż według zestawień statystycznych za rok 1904 należało do Związku 58 powiatowych Kas chorych ze 125.874 członkami, z tego w Galicyi było 61 Kas ze 112.026 członkami, a na Bukowinie 7 z 13.848 członkami. Wypadków choroby zgłoszono w tym czasie 53.905 — z Galicyi 48.688, na Bukowinie 5.217. Dochody Kas wynosiły ogółem 2.026.152 kor. 95 gr., z tego w Galicyi 1.777.133 kor. 35 gr., na Bukowinie 249.019 k. 30 gr. Wydatki Kas na koszty leczenia itp. i koszty pogrzebu wynosiły 1.431.951 kor. 31 gr., a to w Galicyi 1.251.584 kor. 17 gr., na Bukowinie 180.367 k. 14 gr., koszty zaś administracyjne Kas wynosiły 330.918 kor. 50 gr., a to w Galicyi 296.391 koron 21 gr., na Bukowinie 34.527 kor. 29 gr.

66 Kas posiadało fundusze rezerwowe w łącznej kwocie 975.556 kor. 8 gr., a to w Galicyi 59 Kas w kwocie 816.321 kor. 31 gr., na Bukowinie 7 Kas w kwocie 159.234 kor. 77 gr. Przyrost funduszu re-

— Still! Sza und szojn! Po co takie paskudne słowo? A! pani konsyljarzowa Dobrze, że pani przysła, panu doktorze niedobrze się zrobił.

XI.

Postuszny jak dziecko dał się zaprowadzić do domu.

Rozebrał się prawie sam, położył się do łóżka.

Gęsty pot znużenia drobnymi kropelkami zrosił mu czoło.

Ocierają jej białe ręce żony skostniałe jeszcze ze strachu.

Senność nachodzi na rysy chorego, wyczerpane wysiłkiem.

Bezładne powieki długimi czarnymi rzęsami opadają mu na twarz płonąca delikatnym rumieńcem. Usnął.

Pod piecem skrzypi ława pod ciężarem moszczącego się na niej Dmytra.

Czarna, kudłata jego głowa z wybałuszonymi, głupowatymi oczami, o wyrazie niczem nie zachwianej pewności, z wyrzutem żalu patrzy w stronę młodej kobiety:

— A widzi pani, Dmytro nie żaden pijak — bełkoce ochryplym głosem — ja „zara“ mówię, że będzie dobrze, prześpi się, a potem jak ręką „odjon“, żeby tak z tej „lajki“ wstać nie doczekał, na moje sumlinje!...

Lecz ona odwraca się od niego z odrazą.

Jego słowa brzmią jej w uszach jakimś złowrogim grzechotem. Przeczuciem kochającej kobiety wyczuwa, że ta wycieczka zaszkodzi mężowi. A to on winien, Dmytro. Nie usłuchał jej, puścił nieprzytomnego na śnieg.

Nie wierzy mu teraz. Zbudziła kucharkę żandarmów — będą obie czuwały. Nie wiele ona może lepsza od Dmytra. Kochanka jego, taka sama pewnie jak i on. Dość spojrzeć w jej twarz obrzękłą od wódki, ponurą jak chmurna noc jesienna. Ale co robić? Postenführerowa już wczoraj całą noc nie spała, a i tak ledwo łązi. Żandarmów budzić? Doktora? I oni tyle nocy czuwali. Zresztą pomęczeni, służbę mają ciężką, śpią jak zabici. Do tego doktor mieszka daleko. A tak choć jakaś żywa dusza. Sama z tym chłopem boi się już... Dreszcz ją przechodzi od stóp do głowy. Łód czuje w nogach. Prawda, trzeba zmienić buciki. Przemoczone zupełnie, woda w nich chlupie za każdym krokiem.

XII.

A może? I coś niby blask nadziei cichą błyskawicą przemknął po śmiertelnie bladym jej licu. Może to była kryzys, o której mówił kolega, a jutro będzie już lepiej? I dusza jej niema od trwogi i niepewności zawisa nad piersią męża, falującą nierównym, przyspieszonym oddechem.

XIII.

— Odwagi, pani! Odwagi!

Jej wszystka krew uszła z rysów. Rozszerzone źrenice utkwiała nieruchomo w świeżej twarzy lekarza, wyszczypanej mrozem.

— Przeziębł się, zapalenie płuc w lewym dolnym płacie, rozszerza się i na prawy. Kryza przeszła, wszystko byłoby dobrze, gdyby się nie był przeziębł... A teraz druga choroba... Temperatura 38.4. Po crisis powinno być niżej 37. Serce osłabione tyfusem... Odwagi, pani... (C. d. n.)

Jan Andruszewski.

Na moje sumlinje!

(Ciąg dalszy.)

Z tyłu za nimi wlecze się Dmytro. Trzeba przecież zobaczyć, co on tam robi? Prosto z łóżka może jeszcze i osłabnąć... Cnoc pewnikiem szklanka piwa mu nie zaszkodzi. Na jego miejscu, on, Dmytro, napiłby się wódki. Najlepsza ona na wszystko. Każdą chorobę wyciągnie z człowieka. Powiedziała pani, że pijak, zwyciężajnie „w prędkości“ nie wiedziała, co mówi. Pijak on żaden, a kieliszek każdemu wypić wolno. A na cóż pędziliby okowitę? Ot i teraz choćby półkwaterek kminkowej... A prawda! i tabaki weźmie sobie, już nie zapomni...

X.

— Aj waj! Pan konsyljarz?!

— Piwa! Szklankę piwa, a świeże, z pod czopa?

— Nu nu! Chwała Bogu! Chwała Bogu! Ryfke!

A glas świeże piwe z pid czopes dla pana doktora!

Niepewną ręką poniósł doktor napój do ust i wypił go duszkiem.

Lecz nagle opadł z sil, podsycanych płomieniem gorączki.

Chwiejąc się na nogach, podszedł do krzesła koło szynkfasu. Usnął się na nie ciężko.

— Aj waj! Aj waj! Aj waj! Kim schnell! schnell! Es ist ihm schlecht... Na potrzebuję świeże powietrze — on może umrzeć...

zerowego wykazało w Galicyi 43 Kas w kwocie 115.772 kor. 53 gr., na Bukowinie 6 Kas w kwocie 27.262 kor. 49 gr., razem więc 49 Kas w łącznej kwocie 143.035 kor. 02 gr. Niedobór miały w roku 1904 dwie Kasy, a to Kasa w Jarosławiu niedobór w kwocie 4.979 kor. 32 gr. i Kasa w Krośnie w kwocie 4.047 kor. 40 gr.

W roku 1905 liczba Kas, należących do Związku, nie uległa zmianie.

Według zamknięcia rachunków funduszy Związku Kas z końcem r. 1905 wynosił fundusz rezerwy Związku 88.442 kr. 25 gr., co przedstawia 9-15 proc. funduszy rezerwowych wszystkich kas związkowych. Wydatki administracyjne Związku w r. 1905 wynosiły 8.362 kor. 91 gr.

Z czynności administracyjnych wymienić należy listę Kas; przeprowadzono w okresie sprawozdawczym kontrolę 58 Kas związkowych.

Z Rosyi i Zaboru.

Różne wieści z Królestwa.

Warszawa (Tel. wł.). „Spójnia narodowa“ oświadcza w komunikacie, że wobec koncentracji stronnictw narodowych i politycznych członkowie „Spójni“ postanowili stowarzyszenie to rozwiązać, gdyż dążenia jego przez tę koncentrację zostały już osiągnięte.

Wobec zamykania fabryk i ograniczenia wytwórczości, coraz więcej inżynierów zostaje bez posady. Z tego powodu wynoszą się oni w głąb cesarstwa. W piątek wyjechało 10 inżynierów, a po świętach o wiele większy zastęp ma również wyjechać z kraju.

Warszawa (Tel. wł.). Celem odbycia wspólnych narad, przybyli do Warszawy biskupi prawie wszystkich diecezji, a mianowicie ks. Tomasz Kuliński, ks. Franciszek Jacewski, ks. Zdzitowiecki i ks. Wnukowski; biskup Zwierowicz przysłał zastępcę ks. kanonika Ryxa, a biskup sejneński prałata Antonowicza.

Warszawa (Tel. wł.). Policja skonfiskowała tu w tych dniach świeżo wydaną przez księgarnię Treptego powieść Wal. Przyborowskiego p. t. „Olszynka Grochowska“, osnutą na wypadkach 1831 r.

Warszawa (Pet. Ag.). Policji udało się zaarrestować komitet robotniczy P. P. S. Liczba aresztowanych wynosi 63.

O unieważnienie testamentu.

Warszawa (Tel. wł.). Tutejsza izba sądowa zatwierdziła wyrok pierwszej instancji w sprawie zapisu śp. Konstantego Mireckiego, który testamentem z roku 1894, przekazał cały swój majątek około 500.000 rb., na cele humanitarne. Obdarowaną została także Akademia Umiejętności kwotą 50.000 rb. i komitet odnowienia Wawelu kwotą 50.000 rb.

Rodzina zapisodawcy usiłowała testament obalić, ale sąd skargę oddalił. W motywach, podniesionych przeciw prawności zapisu, krewni zaznaczyli, że zarówno Akademia Umiejętności jak komitet Wawelski są instytucjami, szerszemu ogółowi nieznanymi i nieuznanymi przez rząd rosyjski.

Sądy polowe i egzekucje.

Warszawa (Tel. wł.). Stracono tu w cytadeli z wyroku sądu polowego 22-letniego Feliksa Stankiewiczza. Obwiniony on był o napady na sklepy monopolowe w gub. radomskiej.

Częstochowa (Tel. wł.). Rozstrzelano tu z wyroku sądu polowego Józefa Łuczakowskiego, oskarżonego o zaśójstwo restauratora Sołomatnikowa.

Petersburg (TBK.). Sąd polowy odbył wczoraj rozprawę przeciw sprawcom zamachu na gen. Dubasowa. Jeden z nich jest studentem nazwiskiem Kuzniecowa. Obu sprawców zasądzono na śmierć przez powieszenie. Wyrok niezwłocznie wykonano.

Z zamętu.

Moskwa (Pet. Ag.). W dzielnicy Birżmanowskiej znaleziono wielki skład broni i prochu, 7 bomb, funt dynamitu. Aresztowano 30 członków organizacji rewolucyjnej.

Petersburg (TBK.). W banku państwowym wybuchł wczoraj pożar, który wkrótce ugaszono. Szkoła nieznaczną.

Petersburg (Tel. wł.). W przytułku Afońskim w Petersburgu, głośny Joan Kronsztadzki rozpoczął szereg wykładow dla „prawdziwych Rosyan“ o byłej i przyszłej Dumie państwowej.

Mitawa (Tel. wł.). Wykryto tu drużynę bojową, złożoną z uczniów miejscowej szkoły realnej, głównie Łotyszów i Żydów. Na czele drużyny stali uczniowie 6 klasy Josselson i Raman, aresztowani obecnie razem ze swoimi współnikami. Josselson zabił inspektora szkolnego, Pietrowa. Do drużyny należało też kilka uczniów miejscowego gimnazjum żeńskiego.

Rada państwa.

Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja reformy wyborczej Izby posłów prowadziła wczoraj dalszą dyskusję nad § 5 projektu ustawy o ochronie wolności wyborów.

P. Adler oświadczył, że ze względu na praktycznych i politycznych jest zasadniczo przeciwny wszelkim postanowieniom wyjątkowym. Niebezpieczeństwo agitacji duchownych nie będzie zmniejszone przez paragraf kaznodziejski, lecz raczej zwiększone. Mowca nie czuje sympatii do projektu ustawy w tej formie, w ja-

kiej ją przyjął subkomitet i ze swej strony pragnąłby, ażeby uchwalono taki paragraf, kaznodziejski, któryby doprowadził do obalenia całego projektu tej ustawy.

P. dr. Schlegel wskazał na złożone w swoim czasie oświadczenie, że jego stronnictwo jest przeciwne wszelkim ustawom wyjątkowym, zwłaszcza takim, które w pierwszej linii zwracają się przeciw kościołowi katolickiemu. Stronnictwo mowcy tylko w tej myśli głosiło za reformą wyborczą, że paragraf kaznodziejski nie będzie włączony do ustawy o ochronie wolności wyborów. Stronnictwo uważa sobie za punkt honoru nie dopuścić do uchwalenia tego paragrafu. Wpływ, jaki księża, dzięki swemu stanowisku, posiadają wśród ludu, byłby przez ten paragraf zniszczony.

Minister sprawiedliwości Klein wystąpił przeciw wnioskowi Ferjanczica, oświadczając, że nie chodzi tu o coś w rodzaju paragrafu kaznodziejskiego z czasów kulturkampfu w Niemczech, gdyż są to postanowienia przeciw występowaniu z kazalnicy przeciw rządowi, przeciw ustawom i przeciw władzy państwowej, jeżeli te ataki wymierzone zostały publicznie w kościele lub na zgromadzeniu religijnem. Pod tym względem postanowienia ustawy karnej są zupełnie wystarczające. Mowca wskazuje na §§. 65 a, 300, 302, które zawierają nawet więcej, aniżeli wspomniany paragraf niemiecki. We wniosku Ferjanczica chodzi o ustawę karną przeciw agitacji wyborczej duchowieństwa. Taka ustawa istnieje tylko na Węgrzech i we Włoszech, gdzie nie jest ustawą wyjątkową, lecz odnosi się także do innych świeckich stanów. Następnie minister omawiał obszernie wniosek Ferjanczica, oświadczając, że praktycznie jest to projekt nie do przeprowadzenia, w dodatku niebezpieczny dla wolności duchowej. Zresztą uchwalono już §. 4, obejmujący pojęcie zmuszania do głosowania, które jest dostatecznym zabezpieczeniem przeciw wszelakim wpływom. Również przeciw wnioskowi Choca oświadczył się minister.

Ks. Pastor oświadczył, że jest niedopuszczalną kontrola nad tem, co się dzieje w kościele, zwłaszcza nad służbą bożą. Nie można decyzyi w tej sprawie oddawać sądom. Wyłącznie kompetentną jest tu władza kościelna. Wobec powiedzenia p. Kaisera, że Koło polskie nie ma prawa motywować swego wystąpienia przeciw wnioskowi Ferjanczica, ten, jakoby to była ustawa wyjątkowa, gdyż w ciągu reformy wyborczej kilkakrotnie Koło polskie uzyskało ustawy wyjątkowe dla Galicyi, — mowca oświadcza, że w reformie wyborczej nie może być mowy o ustawach wyjątkowych, ale tylko o szczególnych postanowieniach, które były nieodzowne wobec wielkości Galicyi i panujących tam stosunków narodowych. Dalej ks. Pastor wyraził przekonanie, że obowiązkiem duchownego jest przeszkodzić wyborowi kandydata szkodliwego, a modlić się o wybór dobrego i starać się o przeprowadzenie tego wyboru. Także przeciw wnioskowi pp. Choca i Kaisera mowca musi się oświadczyć.

W głosowaniu wszystkie te wnioski odrzucono i §. 5-ty przyjęto w brzmieniu subkomitetu z odrzuceniem t. zw. paragrafu kaznodziejskiego.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia, które rozpoczęło się o g. 3 min. 25, przewodniczący zawiadomił, że wszechniemiec Berger złożył mandat.

Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy w sprawie wykonywania sądownictwa w wyższych sądach krajowych i w najwyższym trybunale.

Rząd przedłożył akty w sprawie Algeziras.

Minister kolei przedłożył projekty ustaw w sprawie budowy kolei lokalnych, między innymi w sprawie budowy linii ze Lwowa do Stojanowa, z Drohobycza do Truskawca i z Muszyny do Krynicy. Minister wniósł zarazem przedłożenie w sprawie ułożenia szczegółowego projektu budowy linii kolejowej Jasło-Konieczna i wstawienia na ten cel kwoty 180.000 kor. do budżetu na r. 1907. W kosztach budowy, objętych wczorajszymi projektami kolei lokalnych, w liczbie 19, uczestniczy rząd ogólną kwotą 17,165.000 k. Koszty budowy tych linii wyniosą 160 milionów, przyczynią się do nich kraje i interesenci.

Minister handlu przedłożył autentyczny tekst umowy, zawartej między zastępcami ministerstwa handlu a zarządem wojskowym w kwietniu b. r., w sprawie dostaw wojskowych.

Sąd obwodowy w Leoben zażądał wydania posła Ploja z powodu doniesienia, które sam poseł zrobił skutkiem podniesionych przeciw niemu zarzutów zbrodni z § 128 u. k.

Sąd rymanowski cofnął żądanie wydania posła Jana hr. Potockiego.

Następnie odczytano wnioski i interpelacje na żądanie posła Sobotki dosłownie.

Poseł Malik uczynił nagły wniosek w sprawie śmierci dragona Bermegera w Marburgu, z winy lekarza wojskowego.

Między interpelacjami są następujące: Adler i tow. w sprawie wydania odpowiednich przepisów dla przedsiębiorstw budowy i utworzenia inspektorów budowlanych; interpelanci powołują się na ostatnią katastrofę budowlaną w Wiedniu; Daszyńskiego i tow. w sprawie postępowania urzędników politycznych w Czortkowie; Barwińskiego i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykonywania przepisów o rybołówstwie ze strony podwładnych organów w powiecie brodzkim.

Izba przeszła do dyskusji nad nagłym wnioskiem Sobotki i tow., zawierającym żądanie wyboru komisji, celem ułożenia zasad o powszechnem ubezpieczeniu ro-

botników na starość, na wypadek słabości, lub niezdolności do pracy.

Sobotka i Fressl przemawiali na przemian po czesku i niemiecku, prosząc Izbę o przyjęcie nagłośni.

Po przemowie Sternberga, odrzucono nagłość i posiedzenie zamknięto, następne dziś o g. 11 przedpołudniem.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Hanisch wystosował zapytanie do przewodniczącego, czy prawdą jest, że czeskim radykałom przyznano narodowościowe ustępstwa szczególnie co do mianowania czeskich urzędników z krzywdą niemieckich, w zamian za cofnięcie nagłych wniosków. Jeżeli to prawda, wszechniemiecy rozpoczną energiczną walkę i przeniosą ją ewentualnie do sejmiku czeskiego.

Wicepr. Zaczek odpowiedział, że nic mu nie wiadomo o tego rodzaju rzekomych koncesjach.

Deput. Heilingera przypomina oficjalny komunikat o przynajmniej drożynianego dodatku urzędnikom i zapowiedziane przedłożenie rządowe. Zapytuje przewodniczącego komisji budżetowej, czy mu wiadomo, czy tego rodzaju rokowania toczą się w ministerstwie skarbu i czy dotyczące przedłożenie jeszcze na czas będzie wniesione, aby w tej sesji mogło być załatwione.

Pos. Fressl przypomina smutne położenie służby pocztowej, które wymaga uwzględnienia słusznych jej życzeń i prosi prezydenta, aby zwrócił się do ministra handlu z zapytaniem, czy chce uwzględnić życzenia służby pocztowej i nie dopuścić do biernego oporu.

Wicepr. Zaczek przyrzeka zawiadomić ministra handlu o tem zapytaniu.

Przedłożony wczoraj przez ministra sprawiedliwości projekt ustawy, dotyczący sądów apelacyjnych i Najwyższego trybunału, zawiera znaczne zmiany w organizacji tych sądów, dąży do zmniejszenia senatów i ułatwienia pracy tym sądom.

Komisja Izby panów wobec reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rozdano sprawozdanie komisji reformy wyborczej Izby panów, które na wstępie zawiera streszczenie obrad komisji. Sprawozdanie wskazuje przede wszystkim na ważne wątpliwości, jakie z wielu stron podniesiono przeciw powiększeniu liczby mandatów, jakoteż na życzenia z wielu stron wyrażone, w sprawie reformy regulaminu, oraz na to, że członkowie komisji uważali jednoroczną osiadłość za zbyt krótką, aby mogła zapobiedz przesunięciu sił narodowych lub zmajoryzowaniu osiadłych wyborców wiejskich przez napływające z zewnątrz żywioły. Przy głosowaniu nad tą kwestyą i nad szeregiem innych, komisja kierowała się myślą, żeby przyjąć przedłożenie bez zmiany, o ile to nie sprzeciwia się przekonaniu większości członków. W jednym punkcie jednakowoż większość komisji sądziła, że należy odstąpić od uchwały Izby posłów, aby postarać się o taki skład Izby posłów, któryby dawał większą rękojmię co do popierania realnych interesów całej ludności, jakoteż co do całej działalności Izby, aniżeli to się stałoby według wszelkiego prawdopodobieństwa skutkiem przedłożenia rządowego i uchwał Izby posłów w tym przedmiocie. A mianowicie uznała komisja za właściwe uczynić to przez nadanie drugiego głosu tym wyborcom, po których doświadczeniu spodziewać się można większego z ich strony spokoju, rozwagi i mniejszej wrażliwości na agitatorskie, podburzające wpływy. Jako tacy wyborcy przedstawiają się ci, którzy osiągnęli pewną oznaczoną granicę wieku. Takie uformowanie prawa wyborczego nie zwraca się przeciw żadnemu istniejącemu stronnictwu politycznemu. Większości komisji wogóle zasadniczo nie szło o to, aby dbać o jakikolwiek korzyści lub szkody poszczególnych stronnictw, a jedynie dbała komisja o to, żeby prawo wyborcze zdoino było zapewnić siłę żywotną i zdolność do pracy Izby oraz podnieść i zapewnić praktyczne znaczenie Izby posłów.

W dalszym ciągu sprawozdania referent prof. Lammasch podnosi, że prezydent ministrów zabierał kilkakrotnie głos w komisji i nazwał niemożliwym ponowne wniesienie przedłożenia w Izbie posłów. Występował nadto przeciw pluralności, gdyż toby było zbyt szkodliwym majoryzowaniem żywiołów młodszych. Co do „numerus clausus“, rząd oświadczył w komisji, że się na to zgadza, natomiast protestuje przeciw wprowadzeniu „numerus clausus“ w formie uchwalonej przez Izbę panów zmiany przyjętego już przez Izbę posłów przedłożenia, a to z przyczyn techniczno-parlamentarnych. Prezydent ministrów zwracał uwagę komisji, jaką odpowiedzialność bierze na siebie, udaremniając reformę wyborczą, gdyż byłoby nietylko to odwieczeniem jej na razie, ale wprost udaremnieniem, jeśliby zaprowadzono w niej jakie zmiany. Jeżeli komisja nie chce przyjąć ustawy bez zmiany, to niechaj oświadczy się przed pełną Izbą za zupełnem jej odrzuceniem.

Sprawozdanie podnosi następnie, że większość komisji, kierując się głębokim przeświadczeniem, postanowiła reformy nie odrzucać. Jednakże, nie wychodząc poza pewne granice, proponuje owe dwie zmiany (co do pluralności i „numerus clausus“).

Nowela przemysłowa.

Wiedeń. (TBK.) Osobna komisja Izby Panów dla obrad nad nowelą przemysłową załatwiła wczoraj trzecie czytanie i ukończyła pracę. Wszystkie wnioski mniejszości cofnięto, wobec tego komisja przedłożyła wniosek, aby wszystkie zasadnicze punkty ustawy przyjęć bez zmiany.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, jeszcze

przed plenarnym posiedzeniem Izby panów odbędą się konferencje polskich członków Izby panów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zebrała się specjalna komisja Izby panów dla załatwienia ostatecznej redakcji przedłożenia o reformie ustawy przemysłowej. We środę zbiorą się wszystkie 3 grupy Izby panów na konferencję w sprawie reformy wyborczej i „numerus clausus”.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Izbie posłów nowa faza w sprawie reformy wyborczej stanowiła wczoraj główny przedmiot dyskusji. Ogólnie przeważało zdanie, że uda się załatwić w Izbie panów reformę wyborczą w myśl uchwały Izby posłów przy równoczesnym przyjęciu „numerus clausus” dla Izby panów. O rozbięciu całej sprawy dziś już nikt nie myśli z przeciwników reformy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się obstrukcją. Mianowicie obradom nad prowizoryum budżetowym przeszkadzają wnioski nagłe radykałów czeskich. Rząd pertraktuje z nimi, chcąc ich skłonić do cofnięcia tych wniosków. Gdyby układy nie doprowadziły do skutku, rząd zamierza złamać obstrukcję przez zwoływanie posiedzeń równorzędnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 9 rano odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes komisji budżetowej dr. Kathrein podpisał wraz z członkami komisji budżetowej wniosek nagły, aby prowizoryum budżetowe przekazać komisji budżetowej w formie wniosku nagłego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w czasie posiedzenia Izby poselskiej odbyły się ważne pod względem politycznym konferencje członków Izby panów, w których wzięli udział z Polaków dr. Leon Biliński.

Wiedeń. (TBK.) „Slav. Korr.” donosi, że czescy radykali po długich rokowaniach zgodzili się na to, aby w formie nagłego wniosku jako drugi punkt porządku dziennego przysłała pod obrady Izby posłów sprawa pomocników kancelaryjnych, poczem ma być załatwiony nagły wniosek Kathreina o prowizoryum budżetowe z zaniechaniem pierwszego czytania.

Delegacje.

Budapeszt (Tel. wł.) Delegacja węgierska skończy swoje obrady z końcem bieżącego tygodnia i rozpocznie dalszy ciąg sesji w drugim tygodniu stycznia 1907 r.

Budapeszt. (TBK.) Delegacja węgierska obradowała wczoraj nad budżetem wojskowym. Sekretarz stanu Sztereny oświadczył w sprawie dostaw wojskowych, że stanowisko węgierskiego rządu w sprawie kompensaty jest jedynie słuszne; Węgry mimo to nie są jeszcze sprawiedliwie traktowane przy rozdziale dostaw. Zarzuty, uczynione b. ministrowi Pitreichowi i Spaunowi, są zupełnie nieuzasadnione.

Okólnik Koszuta.

Budapeszt (TBK.) Na konstytuującym zgromadzeniu partji niezawisłości w 6 okręgu budapeszteńskim, poruszył minister oświaty, Apponyi, w mowie swej także wzburzenie, jakie wywołał list ministra Koszuta o organizacji partji niezawisłości. Apponyi zaznaczył, że rząd względem stronnictw kierować się musi ścisłą neutralnością. To wyraził Koszut w swym liście i podniósł, że byłoby błędem, gdyby rząd wywierał wpływ na organizację partji niezawisłości, oraz działał przeciw innym stronnictwom. Położenie polityczne, wytworzone przez koalicję, jest zbyt poważne, aby te nieporozumienia mogły wywrzeć jakiś wpływ ujemny na koalicję.

Od Annasza do Kaifasza.

Wiedeń (Tel. wł.) Wczoraj przybyła do Wiednia deputacja profesorów Uniwersytetu lwowskiego, złożona z prof. dr. Macheka, dr. Łukasiewicza i dr. Halbana w sprawie przyspieszenia budowy klinik uniwersyteckich. W towarzystwie prof. dr. Głabińskiego deputacja była u ministrów Marcheta, Korytowskiego i Dzieduszyckiego a nadto konferowała z prezesem Koła polskiego, p. Abrahamowiczem i p. dr. Stanisławem Starzyńskim.

Deputacja otrzymała odpowiedź uspokajającą, że rząd dołoży ze swojej strony wszystkich starań, ażeby sprawa została pomyślnie doprowadzona do skutku. To jednak zależy przede wszystkim od Sejmu galicyjskiego i od Wydziału krajowego.

Odnaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz nadał dorozczy maszyn w salinach w Kosowie Janowi Wilhelmowi, przechodzącemu na emeryturę, srebrny krzyż zasługi, a profesorowi gimnazjum w Wadowicach Walentemu Myjkowskiemu przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku tytuł radcy szkolnego.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.) Tutejsza gmina ewangelicka wybrała 46 głosami pastorem Karola Kulisza z Ligotki Kameralnej. Nowy pastor znany jest z przekonań szczerze narodowych. Kandydat, reprezentujący mniej pewny pod tym względem kierunek, otrzymał głosów 16.

Wczoraj odbyło się w seminarjum nauczycielskiem żeńskim uroczyste wręczenie złotego krzyża zasługi nauczycielce szkoły cwiczeń przy seminarjum, p. Błociszewskiej, z okazji czterdziestolecia służby i przejścia na własną prośbę w stan spoczynku. Przemawiał między innymi także delegat Fedorowicz.

Kraków (Tel. pryw.) Z pewnego źródła donoszą, że policja krakowska aresztowała sprawców napadu na kantor Modlińskiego w Zakopanem, który wykonano d. 29 listopada. Sprawcy w jakiś czas przybyli do Krakowa, gdzie ich policja wyśledziła i obecnie aresztowała. Siedzono potrwa całą noc tak, że szczegóły zostaną ustalone dopiero rano.

Wstrzymanie ruchu kolejowego.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na kołomyjskich kolejach lokalnych z dniem dzisiejszym aż do odwołania.

Wieści z zaboru pruskiego.

Poznań (Tel. wł.) Wielki wiec w sprawie strajku szkolnego zgromadził przeszło trzy tysiące uczestników; wiec tak co do liczby wiecujących, jak i przemówień i uchwał wszechstronnie udany. Przemawiali ks. prałat Stychel, adwokat dr. Mieczkowski, Woliński, ks. Laubitz i hr. Mielżyński. Wysłano telegramy do papieża i władz dyecezyalnych.

Uchwalono wysłanie petycji do papieża, protest przeciwko systemowi szkolnemu, oraz ślubowano wytrwanie na stanowisku i nieustępowanie w walce o słuszne prawa.

Przysilenie w Niemczech.

Magdeburg (Tel. wł.) „Magdeb. Ztg.” donosi, że znany przewodca centrum katol. Spahn chciał odwiedzić kanclerza Bülowa w jego pałacu po znanym posiedzeniu komisji budżetowej, na którym odrzucono kredyt kolonialny, lecz ks. Bülow go nie przyjął, lecz kazał mu oświadczyć, że nie ma z nim nic do mówienia.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.” urzędowo zaprzecza doniesieniu dzienników o telegramie cesarza Wilhelma do Bülowa, rzekomo opiewającym: „Napędzę całą bandę do dyabła”.

Sześć sekcyi złodziejem.

Wiedeń (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi z Belgradu o następującej aferze: Swojego czasu kasyerowi w ministerstwie skarbu, Petrowiczowi, skradziono 10.000 fr. a o tę kradzież obwinili on sześć sekcyi Manojłowicza. Wskutek tego przyszło do bójkki między obu urzędnikami, i obaj zostali za to spensjonowani. Obecnie sensacja doszła do szczytu, ponieważ Manojłowicz zeznał teraz w policyi, że faktycznie dokonał kradzieży.

Walka z kościołem.

Paryż. (TBK.) Z okazji wyprowadzenia się kardynała-arcybiskupa Richarda z pałacu arcybiskupiego, zebrała się w podwórzu znaczna liczba księży, deputowanych, senatorów, członków rady miejskiej. Zgromadzeni przed bramą pałacu wierni śpiewali pieśni kościelne. Kardynał opuścił rezydencję arcybiskupią o godz. pół do 2 popoł. w towarzystwie koadjutora, generalnych wikarych. Tłum trzeczysięczny padł na kolana i wzniósł okrzyki na cześć kardynała. Młodzież wypręgnęła konie i ciągnęła powóz kardynała przez ulice miasta aż do domu deputowanego Denis Cochin, dokąd pochód przybył o godz. pół do 3. Deput. Cochin powitał kardynała przed bramą domu. Wypadku nie było.

Paryż. (TBK.) Przy sposobności przeprowadzenia się kard. Richarda, odprawiono popołudniu nabożeństwo w kościele św. Franciszka, po którym około 100 osób urządziło demonstrację przed parlamentem. Policja rozproszyła demonstrantów i 19 osób aresztowała. Wszystkich wkrótce wypuszczono.

Paryż (TBK.) W kołach parlamentarnych słychać, że postawie konserwatywni zdecydowani są nie brać udziału w obradach nad nowym przedłożeniem, dotyczącym ustawy separacyjnej. Poszczególne grupy złożą przez swych przedstawicieli oświadczenie, że jako katolicy uważają za rzecz niezgodną ze swym sumieniem omawiać powyższe sprawy.

Wypadki i katastrofy.

Lipsk. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem znaleziono listonosza pieniężnego Rübnera nieprzytomnego na schodach w pewnym domu przy ul. Mikołaja. Obie torby były odcięte. Zrabowano 7000 marek. Stacja ratunkowa stwierdziła u Rübnera ciężkie rany, jedną bardzo niebezpieczną. Sprawcy nie wyśledzono.

Praga. (TBK.) Urzędowo donoszą o zderzeniu dwu pociągów na stacji w Gniewinie: 12 osób jest lekko zranionych. Aresztowano budnika i innego jeszcze funkcjonariusza kolejowego.

Traktat z Japonią.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard” donosi z Petersburga, że hr. Witte w najbliższym czasie uda się w specjalnej misji do Tokio; zadaniem jego będzie zawarcie traktatu handlowego z Japonią i usunięcie wszystkich kwestyj spornych między obu państwami.

Berlin. (TBK.) Dzienniki donoszą, że ks. kumberlandzki zawiadomił sejm brunszwicki, iż nie może zrzec się praw do Hannoveru.

Sztokholm. (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem król Oskar przyjął komunię. Osłabienie serca spotęgowało się tak, że król przez parę godzin był nieprzytomny.

Londyn. (TBK.) Członek parlamentu John Ellis złożył urząd podsekretarza stanu w urzędzie dla Indji z powodu pilnych zobowiązań prywatnych.

NA MARGINESIE.

Z mojego okna.

(Autentyczne.)

Siedziałem przy oknie, przypatrując się dzieciom, bawiącym się na ulicy (mieszkam w typowo „berlińskiej” dzielnicy, gdzie podobne zabawy na ulicach odbywają się po dniach całych). Szczególniej zajęło mnie dwóch małych chłopców, bawiących się w jakąś grę, której absolutnie początkowo zrozumieć nie mogłem. Polegała ona na tem, że jeden z chłopców wpychał przemocą drugiego do brany, okładając go przy tem z całym zapalem małemi pięściami. Parę razy nawet

przewrócił go na małych schodkach, prowadzących do sieni, wymachując nad nim rękami i krzycząc coś „czego z powodu zamkniętego okna i niebiańskiej wysokości moich „apartamentów” dosłyszeć nie mogłem.

Zaintrygowany otwieram okno, wychylam się i słyszę:

— „Verfluchte Bande, marsch, oder ich hau' dich tod. Du...”

Przejeżdżający wóz nie pozwolił mi reszty dosłyszec.

Po chwili „sytuacja” się zmienia: Ten, którego bito, stoi teraz pod murem i na cały głos beczy:

Nie rozumiem jeszcze, co to wszystko znaczy. Bek nie ustaje; całą falą rozlewa się po dość ciężkiej o tej porze ulicy.

Ze sklepu jarzyn wychodzi jakaś otyła kobieta:

— „Justav, bist te verrückt, warum schreist te, unnützlich Bengel einer?”

— „Buu... u... ich will scho... on ein Polake nicht sein... u... u... u...”

Pulchna twarz matki rozszerza się uśmiechem od ucha do ucha:

— „Wat? wat willst te?”

— „Buu... u... wir spielen die polnische Schule... u... und ik bin schon so lange ein Polake... I... ich will jetzt ein Schutzmann sein.”

Wprost zdętwiałem cały.

Teraz matka aż trzęsie się cała w uszczęśliwionym śmiechu:

— „Na, komm doch, es ist kalt, komm justavchen, ik zeig' dir 'n Hauptmann von Köpenicke. Na!”

Następnie zwracają się do jakiejś obok niej stojącej kobiety:

— „Haben Sie Worte, so ein...”

Zatrzasnąłem z całych sił okno.

Fakt wprost niepodobny do uwierzenia, a tak co do joty prawdziwy.

Berlin.

EGO

Wiadomości bieżące.

— **Namiestnik, hr. Andrzej hr. Potocki,** wyjechał wczoraj do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister skarbu zamianował dyrektora fabryki tytoniu w VIII. klasie rangi: Seweryna Golczewskiego i Włodzimierza Siekirskiego, dyrektorami w VII. klasie rangi.

Ministerstwo handlu przeniosło asystenta pocztowego, Wilhelma Müldnera, z Bośni do Galicyi, a dyrekcyja poczt i telegrafów przeznaczyła go do Szczakowej.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował prowadzącego księgi gruntowe w Krakowie, Ludwika Radwańskiego, wicedyrektorem urzędu ksiąg gruntowych w sądzie krajowym w Krakowie; tenże sąd zamianował oficjalów kancelaryjnych: Karola Majewskiego w Tarnowie i Adama Wanickiego w Krakowie, prowadzącymi księgi gruntowe w sądzie krajowym w Krakowie.

Gal. dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Bolesława Jaworskiego, z Gorlic do Lwowa.

— **Odczyt Cezarego Jellenty.** Z powodu dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej drugi odczyt Cez. Jellenty odbędzie się w środę 19 bm., trzeci odczyt zaś w niedzielę 23 bm.

— **Nowa pracownia masarska.** Najstarsza tuż firma masarska p. Józefa Jankowskiego, przeniosła warsztat swój masarski z ul. Łyczakowskiej na ul. Halicką l. 10, tuż obok sklepu. Przy tej sposobności rozszerzono zakład i wprowadzono urządzenie fabryczne. Fabryka zaopatrzona jest w najnowsze maszyny elektryczne, wędzarnie, magazyny. Urządzenie całe jest z uwzględnieniem najnowszych wymogów higieny, a więc podłoga tafelkowa, ściany wybetonowane i na biało lakierowane, w każdej z sal spływy hermetycznie zamknięte, wodociągi, umywalnie, wodne spluwaczki i t. d. Urządzenia są tego rodzaju, że przy wyrobie robotnik nie dotyka się mięsem rękami. Wzorowa czystość na każdym kroku. Nowa fabryka daje rękojmię, że pozostanie wierną swej starej tradycyi i zadowoli najwybredniejsze wymagania publiczności.

— **Doroczna „borba” ruska na uniwersytecie.** Jakkolwiek wczoraj popołudniu odbywał się tylko dalszy ciąg imatrykulacji słuchaczy wydziału prawniczego, nie omisszali Rusini zjawić się z protestem. Demonstracja była copperska skromna, zjawił się bowiem tylko jeden słuchacz, który w stosownej chwili wyrecytował „zajawu”, że Rusini nie będą się imatrykulować, poczem oddalił się. Pomimo tych protestów, oświadczeń i pomimo kontroli, jaką młodociani borbifaksy ruscy prowadzą w sali, część ruskich słuchaczy wczoraj się imatrykulowała.

O ile sprawdzono, w liście słuchaczy, którzy wczoraj mieli się imatrykulować, znajdowało się rzeczywiście nazwisko Jarosława Buczyńskiego, jakie podał jako swoje „ukrajiniec”, który podczas wczorajszej rannej uroczystości przemawiał. Słuchacz ten brał udział we wszystkich deputacjach, jakie Rusini przed rozpoczęciem awantury wysyłałi do rektora.

Dzisiaj imatrykulować się będą słuchacze wydziału filozoficznego.

— **Z ruchu oświatowego.** Od kilku już lat wprowadziło akad. Koło T. S. L. zwyczaj urządzania dorocznych zjazdów delegatów swych czyteln. Zjazdy te, obsypane przede wszystkim przez włościan i drobnomieszczan, mają na celu omówienie i rozstrzygnięcie całego szeregu spraw, odnoszących się do pracy oświatowej między ludem, stwarzając ścisłejsze współzycie między Kołem a czytelnikami i zapewniając im w sprawach oświa-

towych głos decydujący. Tegoroczny zjazd delegatów czytelni akad. Koła T. S. L. odbył się w niedzielę. Na zjazd przybyło około czterdziestu delegatów, w tem kilka kobiet wiejskich. Po nabożeństwie w katedrze udali się delegaci pod pomnik Bartosza Głowackiego, u którego srop złożyli sноп zboża, przetknięty dwiema kosami. Po przemówieniach p. Matusza z Brzozdowic i p. Laszkiewicza udano się pod pomnik Mickiewicza. Po złożeniu cierniowego wieńca przemówił w gorących i serdecznych słowach p. Antoni Maślanka z Zubrzy, poczem delegaci, rozdzielwsi się na kilka grup, zwiedzili muzeum Lubomirskich, Dzieduszyckich i przemysłowe.

Posiedzenie popołudniowe zajęły obok spraw oświatowych referaty prof. Stan. Grabskiego o spółkach włościńskich i dra H. Sawczyńskiego o włościach rentowych. Po wyczerpaniu dyskusji urządzono dla delegatów zebranie towarzyskie, które przy ożywionej pogawędce, przeplatanej śpiewami, deklamacyami i monologami, przeciągnęło się do godziny dziesiątej wieczorem. Późną nocą odjechali delegaci, żegnani na dworcu przez licznie zbraną młodzież.

Tajemnicze zniknięcie 54.000 koron. Ze Stanisławowa piszą nam w tej sprawie, iż w niedzielę wieczorem stróż magistracki znalazł na podwórzu magistratu worek pocztowy, z owej kradzieży pochodzący, w którym było 10 kopert z listami, weksłami i różnymi efektami, gotówki jednak nie było. Znalazcę aresztowano, gdyż worek oddał dopiero wczoraj rano. Ze Lwowa przybył do Stanisławowa do pomocy st. komisarzowi p. Tournellemu. komisarz Saliterman.

Porąbana przez żołnierzy. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj o g. 2 w południe Julię Moroz, ranną ciężko w głowę. Podała ona, iż ją w ul. Sieniawskiej napadło kilku ludzi cywilnych i 4 żandarmi, z tych jeden miał ją szablą poranić. W policji o tym wypadku nie wiedzą nic do późnego wieczora.

Znaleziono. W dorożce nr. 111 laskę trzciniową z monogramem Z. S. — Na pl. Dąbrowskiego bronzowy pulares skórkowy, zawierający 6 hal. — W Rynku znaleziono książkę obrachunkową funduszu pożyczkowego, wystawioną na imię Maurycyego Kurzweila. — W ul. Karola Ludwika znaleziono dwie kartki zastawnicze Lwowskiego Zakładu zastaw. i kartę Banku hipotecznego na zastawiony los.

Zgubiono. Parobek Jan Worona zgubił w ulicy Błotnej chusteczkę, zawierającą 32 koron. — Pani Eleonora Plutyńska zgubiła w mieście broszkę złotą w kształcie dwu połączonych złotych sztabek, ozdobionych dużym szafirem okolonym brylantkami. — P. Róża Krämer zgubiła w ulicy Ruskiej lub Blacharskiej torebkę, zawierającą 13 koron, złotą szpilkę do krawatki, scyzoryk i inne drobiazgi.

P. Katarzyna Jaworczykowska zgubiła książkę do modlenia ze swoim podpisem i obiecuje znaleźć nagrodę. — P. Helena hr. Łosiowa zgubiła z sanek w ul. Mickiewicza czarny zarękawek z krymskich baranów. — P. Anna Celnik zgubiła kartkę zastawniczą na złote kółczyki. Kartka ma nr. 53.506. — Izaak Mensch zgubił kartkę zastawniczą nr. 13.813 na zastawione kosztowności. — W drodze z Filharmonii do ul. Sykstuskiej zgubiła p. Jadwiga Horszman złotą broszkę z perłą.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 17 grudnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 43— do 43.40.

Tendencja: niezmiennona.

Wiedeń dn. 17 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblię. p. z r. 1880 3 proc. 277.25, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 288.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 254—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 101—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 22.40, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 464.50, Clary zi. —, m. k. 142—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 60—, Ofen 40 zł. 164—, Palfy 40 zł. m. 45 173—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28—, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. 54—, Salma 195— zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblię. prem. kolej po fr. 162.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500—.

Paryż, d. 17 grudnia. Trzy procentowa renta 95.12, mąka 29.40.

Berlin, d. 17 grudnia. Banknoty austriackie 85 05 Spirytus —.

Frankfurt, dnia 17 grudnia. Austr. kred. —. Laura 216.70, Disconto 184.60. Koleje państwowe —, Alpiny —, Usposobienie:

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 10 do 16 grudnia 1906

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 7.75 do 7.95, Żyto od 5.90 do 6.10, Jęczmień browarny od 6.70 do 7—, Jęczmień Pastew. 6.30 do 6.60, Owies 7.10 do 7.30, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8.75 do 9.35, Groch pastew. 6.50 do 7—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6— do 6.25, Wyka 5.60 do 5.85, Koniczyna czerwona 50— do 59—, Koniczyna biała 32.50 do 45—, Koniczyna szwadzka 60— do 70—, Tymotka 21— do 25—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 13.25 do 13.50, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11— do 11.25, Nasienie lniane 10.75 do 11—, Nasienie konop. 10— do 10.25, Chmiel 85 — do 110—, Konopie — do —, Len — do —, Włna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16.50 do 17.50, Nafta salonowa 18.50 do 20—, Wosk ziemny — do —, Piłno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 40.4 do 40.65.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 18 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 688.25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 828— Akcje Anglo banku 316—, Akcje Unionbanku 574.50, Akcje Landorbanku 459—, Akcje Bankvereinu 560.50 Akcje Boden credit 1074—, Akcje gal. Banku hipot. 572— — Akcje kolei państwowych 679—, Akcje kolei porudniowej 178.50 Akcje Tramway A. —, B. — Akcje kolei Elbethal 452—, Akcje kolei półn. 5615—5645 Akcje kolei czern. 578— — Akcje Alpiny 629—, Akcje Rima Muranyi 573.25 Akcje Prag. Tow. żel. 2702 — Akcje Fabryki broni 567— — Akcje tur. tyton. 430—, Akcje galic. karpac. Tow. narit. 635 — Oblig. węg. ind. 96.20, Renta majowa 99.20 Austr. Renta koronowa 99— Węg. Renta koronowa 95.75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.10, 4 proc. listy Banku hip. 97.40, płacono 4½ proc. listy Banku hipot. 100.95, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 98— 4½ proc. listy Banku kraj. 101.30, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.50, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98.10, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96.50, Losy tureckie 163.75, Marki 117.67, Ruble 353.50, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.35.

Usposobienie: Wiadomość z Berlina o zwołaniu na jutro centralnego zarządu Reichsbanku wywarła nacisk.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej targ międzynarodowy stał pod wpływem niekorzystnych doniesień z Berlina, na targu zaś lokalnym okazała się silna tendencja. Akcje Schodnicy podskoczyły w górę znowu o 50 k., akcje galic. Towarzystwa karpackiego napowrót odzyskały 16 k., które straciły były w sobotę. Przy końcu giełdy nastąpiło ogólne osłabienie ze względu na doniesienie z Berlina o zwołaniu centralnego zarządu niemieckiego banku państwowego. Giełdę zamknięto przy najniższych kursach.

Berlin, d. 18 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216.40, Staatsbahny 145.10 Disconto Comandit 184.40 Berlin. Tow. nandl. 172.40, Laura 242.75, Bohumery 239.90 Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Rubel za got. 215.40, Kolej warsz.-wied. 127—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 154.75, Losy tureckie 144.50 Renta wioska —, „Harpener“ kopalnia węgla 211.25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 469— Lombardy 35.25, Kolej Henry 151.90, Niemiecki bank narodowy 130.60 Kanada Preferred 200.20, Akcje żegluga hamburskiej 157.40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 280—, 3½ proc. renta rosyjska z r. 1894 68.40, 3/8 proc. renta rosyjska 71.90 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 —, 4½ proc. renta rosyjska z r. 1905 99.50 Rheinische Stahlwerke 197—, Gelsenkirchen 224.90.

Berlin, d. 18 grudnia. 4 proc. węgierska renta z ota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 216.40, Staatsbahny 145.10, Lombardy 35.25, Disconto Comandit 184.40, Ruble 215.40.

Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 18 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 103.10, Austr. renta złota 99.60 Austr. akcje kredytowe 216.30, Staatsbahny 145—, Lombardy 35.25, 4-proc. austr. renta koronowa 99.10.

Tendencja: ledwo stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 17 grudnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.41 do 7.42, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od — do —, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6.57 do 6.58, Żyto na paźdz. od 0— do 0—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.44 do 7.45, Owies na paźdz. od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5.16 do 5.17, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13.30 do 13.40. Pogoda: piękna ale zimno.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1.80
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEZENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —.60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1.20
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłow, Zazubrina . . . K. —.60
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3—
 w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80
J. H. R. VAMIREH, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —.60
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3.—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6—
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60
Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—. Dla prenumerat. . . K. 1—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —.60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —.60
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1.20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść. Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. . . K. 3.—
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasazu Mikolaischa.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezyc, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K.3—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Sclavus Władysław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA, — Szkic Lwów . . . K. 2—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumerat. . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwoienia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —.60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.50
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1.20